

# Jadwiga Pietrusiewiczowa

---

"Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów", Stanisław Łempicki, słowo wstępne Kazimierza Budzyka, Warszawa 1952, Sp. Wyd. «Czytelnik», s. VIII, 747 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/3-4, 1197-1200

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

między kategoriami formy i treści w dziele literackim. Podstawowym brakiem omawianej tu książki o *Dziadach* jest niedocenienie związku, jaki ma dramat Mickiewiczowski z sytuacją bezpośrednio po r. 1831, niedocenienie ogromnego patriotycznego żaru przepajającego cały utwór, patriotyzmu bojowego, nie mającego nic wspólnego z „pojednaniem ofiar z katem”. Kryzys ideologii Konrada, „krytyka romantyzmu” w *Dziadach* znajduje omówienie nie na tle załamania się koncepcji rewolucyjnych sprzed r. 1830, lecz jest traktowana przede wszystkim na płaszczyźnie osiemnastowiecznego „dramatu filozoficznego”. Uderzają czytelnika *Arcydramatu* sprzeczności istniejące między metodologicznymi deklaracjami autora a jego praktyką badawczą, ograniczoną do badania dzieła literackiego w kręgu idei i wpływów, a nie w „żywym kontekście” społecznego i politycznego bytu narodowego.

Staralem się ukazać wszystkie poważniejsze nieporozumienia i braki książki Kubackiego, która, trzeba dodać, powstała dawno, w latach okupacji, wcześniej niż poprzednio wydane prace autora, opracowane później i będące wyrazem dojrzałszej fazy jego ewolucji naukowej; ewolucji, jak świadczą ostatnie studia o rzymskim okresie Mickiewicza, zmierzającej do zerwania z metodologicznymi ograniczeniami *Arcydramatu*. Wyrządziłem tej książce krzywdę. Zbyt bowiem mało miejsca poświęciłem w recenzji (niepomierzenie długiej) omówieniu ogromnego materiału porównawczego, jaki autor zebrał, a także omówieniu wielu trafnych, odkrywczych spostrzeżeń szczegółowych czy ogólniejszych, jakie znajdzie czytelnik *Arcydramatu*. Książka nie jest wystarczającą syntezą *Dziadów*, nie jest nawet omówieniem najważniejszych problemów naszego narodowego arcydzieła, jest jednak niezastąpionym dla badacza Mickiewicza zbiorem materiałów oraz sądów krytycznych z dziedziny genetyki porównawczej. Jeżeli liczne polemiki Kubackiego z literaturoznawstwem burżuazyjnym nie zawsze są doprowadzone do końca, czasem nawet mają charakter pozorny, to zawsze mogą się stać punktem wyjścia dla pracy nad pogłębieniem naszej wiedzy o *Dziadach*. Będą na pewno punktem wyjścia dalszych badań mickiewiczowskich autora *Arcydramatu*.

Stefan Treugutt

Stanisław Lempicki, RENESANS I HUMANIZM W POLSCE. Materiały do studiów. Słowo wstępne Kazimierza Budzyka. Warszawa 1952. Sp. Wyd. „Czytelnik”, s. VIII, 474.

W literaturoznawstwie burżuazyjnym sporo miejsca poświęcono epoce polskiego Renesansu, interesującego badaczy bogactwem problematyki, różnorodnością faktów, a nade wszystko nagłym, bujnym rozwojem literatury. Zbyteczne byłoby dowodzić dziś, jak w gruncie rzeczy ułamkowe były te badania, jak dowolna i błędna, bo nie na naukowej metodzie oparta, ocena epoki, jak mylne interpretacje twórczości poszczególnych pisarzy. Mimo to dziś jeszcze zwrócimy się do niejednej z tych prac i odnajdziemy w nich materiał niezbędny w badaniach naukowych, a tym cenniejszy, że z powodu zniszczenia wielu bibliotek polskich często do samych źródeł sięgnąć nie można. Taką właśnie wartość materiałów posiada dla historyka literatury i kultury polskiej tom prac Stanisława Lempickiego zatytułowany *Renesans i huma-*

*nizm w Polsce*; słusznie wydawca umieścił na karcie tytułowej informację: „Materiały do studiów”.

Tom obejmuje 21 prac zgrupowanych tematycznie w czterech częściach: I. *Ludzie Renesansu*. II. *Z „Wieków Złotych”*. III. *Ze studiów nad Zamoyckim* i IV. *Drobiazgi Szymonowiczowskie*. Wartość całości doskonale ocenił autor wstępu, K. Budzyk, pisząc m. in.: „Nie może dokładnie poznać Renesansu polskiego ten, kto nie przestudiuje pilnie tej książki. Nie może bardziej ułamkowego czy nawet niekiedy fałszywego wyobrażenia o Renesansie polskim wyrobić sobie ten, kto poprzestanie na lekturze tej książki”.

Zapewne niewiele jest prac o Renesansie polskim zawierających takie bogactwo materiału, jak właśnie książka Stanisława Lempickiego. Nawet powierzchowna jej lektura wywołuje uczucie podziwu dla erudycji badacza, który z taką swobodą porusza się w powodzi nagromadzonych faktów. Pasja autora udziela się rychło czytelnikowi, który w książce Lempickiego znajdzie wiele szczegółów niezbędnych wprost do naukowej oceny Renesansu w ogóle, a polskiego w szczególności. Bardzo dużo zawierają tego materiału prace zamieszczone w cz. I. Doskonale nakreślona sylwetka Francesca Filelfo, nazwanego „największym snobem Renesansu”, bogaty w szczegóły przegląd edytorskiej działalności Manucjuszów, a przede wszystkim sławnego Alda, informacje o literackich turniejach Renesansu są materiałowo bardzo cenne. Jednocześnie przecież wymienione prace ujawniają wszystkie błędy metody badacza. Stanisław Lempicki nie dostrzega istotnego sensu wydarzeń, o których tak dużo wie i o których tak żywo i interesująco potrafi pisać, ale nie potrafi ich interpretować. Tak np. niezmiernie cenne są informacje o rewolucyjnym wystąpieniu Piotra de la Ramée przeciwko scholastyce Sorbony, o jego walce z Charpentierem. Była to walka światopoglądowa przedstawicieli dwóch antonistycznych klas, a zwycięstwo Charpentiera to zwycięstwo silnej już wówczas we Francji reakcji. W żadnym wypadku nie można tego sporu sprowadzać na płaszczyznę wzajemnych uraz osobistych, jak to zrobił autor.

Rzecz charakterystyczna, że Stanisław Lempicki w niejednym studium omawiając sprawy bardzo istotne i znamienne dla epoki, omawiając je zresztą z rozległą znajomością faktów, dochodzi często do błędnych wniosków. Wynika to z braku zrozumienia dynamiki historycznej, z niedostrzegania linii rozwojowej kultury, z niemożności wykrycia istotnych przyczyn i skutków faktów kulturalnych oraz właściwej oceny ich ważności, krótko mówiąc — z nieznaności marksistowskiej metody badań historycznych i literackich. Dlatego tak ważny w dziejach polskiego Renesansu filologiczny spór Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbertem nazwany jest tu turniejem „o błądą kwestię literacką”, dlatego właśnie wspomniany wyżej turniej między Piotrem de la Ramée a Charpentierem został potraktowany jako rezultat osobistych animozji, dlatego w szkicu o Erazmie z Rotterdamu nie została ukazana istotna wartość tego wielkiego bojownika postępu. Błędy metody Lempickiego wystąpiły szczególnie jaskrawo w tych pracach, które już w samym założeniu są przede wszystkim interpretacyjne, a więc *Rola „Wieków Złotych” w dziejowym procesie formowania się kultury polskiej czy Czasy Jana Kochanowskiego*. Obydwie te prace zawierają stosunkowo mało materiału erudycyjnego, natomiast obfitują w sformułowania nie do przyjęcia. Niektóre z nich już wydobył

K. Budzyk we wstępie, jest ich jednak więcej, a wszystkie razem znakomicie paczą obraz polskiego Renesansu. Stanisław Lempicki nie widzi w nim np. nurtu mieszczańskiego, plebejskiego — najbardziej postępowego, nie wydobywa znaczenia szerokich mas szlacheckich w tworzeniu narodowej renesansowej kultury, natomiast przecenił znaczenie mecenatu i „elity”, a wymieniając czynniki decydujące o oddziaływaniu nowego prądu postawił w jednym rzędzie: wyjazdy za granicę, reformację i... szkoły jezuickie. Ukazuje więc Lempicki Renesans polski nie w rozwoju dziejowym, ale statycznie jako jednolity prąd, a postawienie przez autora znaku równości między rolą obozu reformacji i jezuitów w rozwoju Renesansu — świadczy o zupełnym niezrozumieniu najbardziej podstawowych konfliktów epoki. W obydwu pracach nie doceniona została rola reformacji, zbagatelizowano jej znaczenie w kształtowaniu się światopoglądu Kochanowskiego. Lempicki ogranicza się tu do bardzo ogólnikowego stwierdzenia, że poeta pozostawał z reformacją „w niejakiem kontakcie”; tej ogólnikowości nie może usprawiedliwić szkicowy charakter artykułu.

Niemniej jednak jest w tych samych pracach wiele spostrzeżeń słusznych i trafnych. Szczególnie podkreślić należy to, że mimo całego uznania i doceniania znaczenia Renesansu zachodnio- i południowo-europejskiego w rozwoju tego prądu w Polsce, Lempicki potrafił zastosować do tych wpływów właściwą miarę, słusznie podkreślając narodową odrębność Renesansu polskiego. Słusznie też podnosi w swej książce sprawę laicyzacji kultury polskiej w XVI wieku (także czyni to w następujących szkicach o Kochanowskim, o jego *Foricoeniach* i „pijanych piosenkach”).

Bardzo ciekawe i dla poznania Kochanowskiego ważne jest zwrócenie uwagi na jego łaciński wiersz pt. *Confessio*, który rzeczywiście — powtórzmy za S. Lempickim — „nie jest spowiedzią pokornego penitenta”, ale oskarżeniem tych, którzy reprezentowali katolicką moralność, a raczej katolickie zakłamanie i obłudę. W tym drobnym utworze ujawnia się w całej pełni ideologiczne stanowisko Kochanowskiego.

Osobne miejsce należy się III części książki, poświęconej Janowi Zamoyskiemu, kanclerzowi i przywódcy postępowej szlachty w ostatnim dwudziestopięcioletniu XVI wieku. Szkice o Zamoyskim, imponujące erudycją, są ważne nie tylko dlatego, że pozwalają lepiej poznać wybitnego przedstawiciela polskiego Renesansu, ale dlatego przede wszystkim, że rzucają jasne światło na schyłek tego okresu, że ukazują, jak wiele tkwiło w nim jeszcze postępowych tendencji mimo ożywionej działalności jezuitów, wzrostu znaczenia politycznego magnaterii i stopniowego uwsteczniania się mas szlacheckich. Dość wspomnieć sprawę tworzenia świeckiej uczelni wyższej, projekt sformułowany przez Zamoyskiego, ale zrodzony w atmosferze obozu, któremu kanclerz przywodził. Z perspektywy lat widzimy w pełni granice postępowości tego obozu, zakreślone klasowym stanowiskiem jego członków, ale nie możemy przemilczeć czy zbagatelizować jego wkładu w kulturę ogólnonarodową. Rzetelne zainteresowanie zdobyczami nauki, kontakty z wybitnymi uczonymi owej doby, wszechstronność niemal zainteresowań Zamoyskiego świadczą o tym, że był to typowy człowiek Renesansu. Szkice Stanisława Lempickiego ułatwią badaczom monograficzne opracowanie tej ciekawej postaci i w tym leży ich wielka

wartość. Trzeba bowiem wydobyć wszystko, co trwałe i wartościowe w tym okresie; w badaniach nad nim może zbyt pochopnie wyolbrzymiano znaczenie działalności jezuitów i reakcji katolickiej.

Wiele światła rzuca też na ten okres *Drobiazgi Szymonowiczowskie*, które mają raczej charakter przyczynków, ale przyczynków pobudzających do gruntownych studiów nad epoką i jej wybitnymi przedstawicielami. Dodatkową wartością książki jest jej wysoki walor stylistyczny.

Jadwiga Pietrusiewiczowa

Czesław Zgorzelski, DUMA POPRZEDNICZKA BALLADY. Toruń 1949. Tow. Naukowe w Toruniu, s. 308. Prace Wydz. Filologiczno-Filozoficznego. T. 2, z. 3.

Problem przełomu romantycznego w literaturze polskiej wciąż jeszcze nie dość jest wyświetlony i obok prób wymaga teoretycznego pogłębienia również szczegółowych badań, opartych na materiałach dotychczas nie wykorzystanych w sposób wystarczający. W szczególności wyświetlenie sprawy rodzimej tradycji poezji młodego Mickiewicza, rozpatrzenie pozycji naszego sentymentalizmu wobec pierwszych przejawów literatury romantycznej – to aktualne postulaty historiografii polskiego romantyzmu.

Monografia poświęcona „dumie, poprzedniczce ballady” rozważa problematykę gatunku literackiego najbardziej znamiennego dla okresu przełomu. Istnieją niewątpliwie możliwości nadania badaniom tego okresu zjawisk literackich poważnej doniosłości teoretycznej.

Na tle dotychczasowych opracowań tematu (z których najważniejsze to praca Ignacego Górskiego, *Ballada polska przed Mickiewiczem*), książka Zgorzelskiego imponuje bogactwem wykorzystanego materiału. *Zestawienie bibliograficzne ballad i dum balladowych przed rokiem 1822* objęło 179 pozycji, w dużym procencie stanowiących po raz pierwszy przedmiot pracy badacza literatury. Bibliografia ta jest owocem poszukiwań w rzadkich dzisiaj rocznikach ówczesnej prasy. Niestety, jej układ alfabetyczny utrudnia orientację chronologiczną. Układ ten, umieszczający niejako ogół omawianych utworów na jednej płaszczyźnie, znamienity jest dla metodologicznej postawy książki.

Podanie zarysu dziejów gatunku jest ambicją pierwszej części monografii. Uwagi wstępne mówią jasno, jakich „historycznoliterackich” osiągnięć wolno nam oczekiwać. „Najwłaściwszym terenem do obserwacji i wnioskowania o ewolucji sztuki poetyckiej są dzieje gatunków, przekształcenia, jakim ulegają one w poszczególnych etapach swego życia. Bo każdy z nich ma własne życie...” – „Wśród całego zespołu różnorodnych czynników wpływających na ewolucję sztuki poetyckiej najważniejszą rolę odgrywa tzw. życie literackie danej epoki, tj. zespół nie tylko poszczególnych faktów literackich... ale także to wszystko, co nazywamy »atmosferą literacką« danego okresu, a więc tradycja, obowiązujące wówczas teorie poezji, stanowisko krytyki, »smak...» (s. 4). W świetle tych założeń wiadomo dokładnie, że będziemy mieć do czynienia z badaniami nad „sztuką czystą”, z dziejami „życia” gatunku, co prawda „w uzależnieniu nie tylko od immanentnych nakazów własnego wewnętrznego rozwoju, ale także od zmian, poprzez które przechodzi równocześnie cały sy-